

6 | 22 lutego 2010 | Polska Dziennik Łódzki

Fakty 24 | Łódź

Studenci uratowali bibliotekę eksocu

Maciej Kałach

Sprzeciw studentów Uniwersytetu Łódzkiego, którzy miesiąc temu protestowali przed Wydziałem Ekonomiczno-Socjologicznym, przyniósł rezultaty. Pół tysiąca studium podpisało się wówczas pod petycją do dziekana prof. Jana Gajdy, aby ten nie skracał czasu pracy biblioteki socjologicznej. Studenci tego kierunku bali się, że będzie to zapowiedź włączenia jej zbiorów do biblioteki ogólnowydziałowej. Protestujący przynieśli w styczniu transparenty, np. „Kto nie czyta – troglodyta” i okazuje się, że częściowo dopięli swego. Księgozbiór z początkiem nowego semestru miał pracować tylko trzy dni poprzednio, protest sprawił, że będzie to pięć dni – jak dotychczas.

Studenci nie wpadają jednak w euforię, bo dotąd w tygodniu biblioteka zawsze była zamknięta się o godz. 19, dzięki czemu

można było w niej studiować nawet po późno kończących się zajęciach. Teraz takie ułatwienie obowiązuje tylko w czwartek i piątek. – O ustępstwach władz wydziału dowiedzieliśmy się przez kartki z nowymi godzinami pracy, wywieszonymi przy bibliotece – mówi Borys Martela, jeden z inicjatorów studenckiej akcji.

Julita Czernecka, odpowiedzialna za promocję eksocu, potwierdza informacje o ustępstwach. Twierdzi, że władze wydziału nie miały zamiaru likwidacji odrębności biblioteki socjologów, a w grę wchodzi tylko przeniesienie jej zbiorów do wyremontowanego budynku po przychodni „PaLMA”, podobnie jak innych wydziałowych księgozbiorów. – Czytelnia biblioteki socjologicznej raczej zostanie w dotychczasowym miejscu, by studenci mogli korzystać tam z najważniejszych podręczników – mówi Czernecka.



Głośne studenckie protesty przyniosły skutek